

Ks. STANISŁAW WRONKA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydział Teologiczny

## POZYTYWNE I NEGATYWNE POSTAWY DZIECKA W EWANGELIACH

### POSITIVE AND NEGATIVE ATTITUDES OF A CHILD IN THE GOSPELS

#### ABSTRACT

Jezus wzywał słuchaczy, by stali się jak dzieci, jeśli chcą wejść do królestwa Bożego i jeśli chcą być w nim najwięksi. Wydaje się zatem, że dziecko stanowi kwintesencję Ewangelii i że powinniśmy być we wszystkim jak ono. Czy rzeczywiście takie jest przesłanie Ewangelii? Analiza tekstów Ewangelii, w których znajdujemy odniesienia do postaw dzieci, pokazuje, że obraz jest bardziej złożony. Napotykamy bowiem pozytywne i negatywne postawy dzieci. Postawy pozytywne pojawiają się częściej i powinniśmy je przejmować, ale nie w sposób absolutny. Otwartość na objawienie nie powinna zatem wykluczać myślenia, przyjmowanie darmowego królestwa – zaangażowania, uniżenie – poczucia godności i rozwijania talentów, śmiałość w wyznawaniu Jezusa – roztropności. Trzeba natomiast się bronić przed negatywnymi dziecięcymi postawami: kapryśnością, przekorą, nieposłuszeństwem, niekonsekwencją. Ewangelie nie przedstawiają dziecka jako absolutnego wzorca i nie wzywają do infantylizmu, ale do tego, by dobre cechy dziecka włączyć w dojrzałą osobowość, bo tylko wtedy człowiek może wejść do królestwa Bożego.

Jesus called on the listeners to become like children if they would like to enter the kingdom of God and be there the greatest. It seems then that the children are an essence of the Gospel and that we should look like them. Does the Gospel carry such a message? The analysis of the Gospel texts in which we can find references to the attitudes of the children, demonstrates that the image is more complex. Since we meet there both positive and negative attitudes of the children. Positive attitudes appear more often and should be imitated, but not utterly. Openness to the revelation should not exclude thinking, receiving the costless kingdom – commitment, humbleness – sense of dignity and developing the talents, boldness in confessing Jesus – prudence. But one should defend himself against negative attitudes of a child: capriciousness, contrariness, disobedience, inconsistency. The Gospels do not present a child as an absolute pattern and do not call on to the infantilism, but to the integration of good features of a child into the mature personality, because only then one can enter the kingdom of God.

Znane jest bardzo przychylnie nastawienie Jezusa do dzieci. Nasz Pan bardzo je cenił i nie chciał, by zabraniano im przychodzić do Niego (Mt 19,14; Mk 10,14; Łk 18,16). W ostrych słowach bronił je przed zgorszeniem (Mt 18,6-7; Mk 10,42; Łk 17,1-2) oraz przed lekceważeniem i pogardą (Mt 18,10). Wśród osób wskrzeszonych przez Niego, obok młodzieńca (*νεανίσκος*), jedynego syna (*υἱός*) wdowy z Nain (Łk 7,11-17) i Łazarza (J 11,11-44), było też dwunastoletnie dziecko

(παιδίον, παῖς), dziewczynka (κοράσιον, aram. תַּלְפָּתָא – *tal'feta'* lub *ker'feta'*)<sup>1</sup>, jedyna córka (θυγάτηρ, określana także zdrobniale „córeczka” – θυγάτριον) Jaira, przełożonego synagogi (Mt 9,18-19.23-26; Mk 5,22-24.35-43; Łk 8,41-42.49-56). Świadczy to o tym, że w oczach Jezusa dziecko ma tę samą wartość, co młody człowiek i osoba dorosła. Nawet więcej, Jezus uczył, że to głównie do dzieci należy królestwo Boże (Mt 19,14; Mk 10,14; Łk 18,16) i że to one są w tym królestwie największe (Mt 18,4). Dlatego wzywał swoich słuchaczy, by stali się jak dzieci i przyjęli królestwo Boże jak dziecko, bo inaczej nie wejdą do niego (Mt 18,3; Mk 10,15; Łk 18,17). Sam się z nimi poniekąd utożsamiał, oznajmiając, że kto przyjmuje dziecko, przyjmuje Jego i Tego, który Go posłał (Mt 18,5; Mk 9,37; Łk 9,48). Podobne słowa wypowiadał jeszcze tylko w odniesieniu do swych apostołów (Mt 10,40; 13,20).

Patrząc pobieżnie na zachowania i wypowiedzi Jezusa, można by sądzić, że dla Niego dzieci są idealnymi partnerami, że są kwintesencją Ewangelii. Łatwo stąd wyprowadzić wniosek, że Ewangelia i chrześcijaństwo na niej oparte są przede wszystkim dla dzieci i dla tych, którzy się do nich upodabiają. Takie przekonanie może prowadzić, z jednej strony, do postaw infantylnych, a z drugiej – do odrzucania Ewangelii, żeby bronić się przed zdziecinnieniem, którego Jezus miałby rzekomo wymagać.

Czy jednak rzeczywiście taki sielankowy obraz dziecka rysuje się w Ewangeliach, czy zawsze postawy dziecka są w nich oceniane pozytywnie i podawane jako wzór dla uczniów Jezusa? Bardziej wnikliwy przegląd Ewangelii pod tym kątem pozwala zauważyć, że obok pozytywnych postaw dzieci mamy też do czynienia z ich postawami ocenianymi negatywnie. Zanalizujemy zatem teksty czterech Ewangelii dotyczące postaw dzieci, aby zobaczyć, w czym uczeń Chrystusa ma być podobny do dziecka, a jakich rysów dziecięcych powinien unikać. Przyjrzymy się najpierw tekstom, w których dzieci są ocenione pozytywnie, a następnie tym, w których są ukazane negatywnie. Będzie to analiza synchroniczna, bazująca na obecnym kształcie kanonu pism Nowego Testamentu – bez roztrząsania jego wcześniejszych stadiów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. W. Bauer, *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature*, Chicago-London 1979<sup>2</sup>, s. 803. Transkrypcja fonetyczna z małymi zmianami za: S. Wronka, *Transliteracja i transkrypcja alfabetu hebrajskiego*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 57,1 (2004), s. 45-58.

<sup>2</sup> Ograniczamy pole naszych badań do samych Ewangelii, w odrębnym artykule poddamy analizie teksty z pozostałych ksiąg Nowego Testamentu mówiące o zachowaniach dzieci. Na temat dzieci w Biblii, a także w Nowym Testamencie i w samych Ewangeliach ukazał się szereg publikacji, np.: S. Szymik, *Dziecko w przekazie biblijnym*, Sprawy Rodziny 54 (2000), s. 40-62; K. Romaniuk, „Być dzieckiem” według Biblii, *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 5,3(27) (1985), s. 3-17; M. Filipiak, *Dziecko w Biblii*, w: *Dziecko*, red. W. Piwowski, W. Zdaniewicz, Warszawa – Poznań 1984, s. 5-20; J. Banak, *Biblijna teologia dziecka*, *Materiały Problemowe* 15,11 (1981), s. 78-89; J. Szlaga, *Spoleczne i teologiczne aspekty biblijnego spojrzenia na dziecko*, *Zeszyty Naukowe KUL* 23,3 (1980), s. 51-61; M. Rode, *Stosunek Jezusa Chrystusa do dzieci w świetle Pisma św. Nowego Testamentu na tle ich sytuacji społecznej i prawnej w Palestynie I w.*, *Posłannictwo* 47,3-4 (1979), s. 37-84; A. Tulej, *Problematyka chrzcielna perykopy o błogosławieniu dzieci przez Jezusa (Mk 10,13-16 i par.)*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 24,2 (2011), s. 113-120; T. Kot, *Czy tylko dzieci wejdą do królestwa niebieskiego?*, *Życie Duchowe* 15,54 (2008), s. 14-18; J. Kułaczkowski, *Obraz dziecka*

## 1. Postawy pozytywne

Pozytywne postawy dziecka są wyrażone wprost lub pośrednio w kilku tekstach Ewangelii, jest ich więcej niż tekstów zawierających postawy negatywne. Należą do nich perykopy opisujące sceny z życia Jezusa, w których występują dzieci lub odwołania do nich.

### 1.1. Otwartość na objawienie (Mt 11,25-27; Łk 10,21-24)

Jezus wysławia Ojca, Pana nieba i ziemi, że zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je prostaczkom (Mt 11,25; Łk 10,21). „Te rzeczy” (ταῦτα, αὐτά) to wszystko, o czym Jezus mówi słowem i czynem, całym swoim życiem, wszystko, co odnosi się do Ojca i Jego samego, do relacji pomiędzy Nimi (Mt 11,27; Łk 10,22), do królestwa Bożego (Mt 13,11; Łk 8,10), do zwycięstwa nad szatanem (Łk 10,18), do całego zbawczego planu Boga. Zdaniem Jezusa, Bóg ukrywa, zasłania, zataja (κρύπτω/ἀποκρύπτω) te sprawy przed jednymi ludźmi, a przed innymi je objawia, odsłania (ἀποκαλύπτω). Bóg objawia to przez swego Syna, któremu przekazał wszystko (πάντα), to znaczy całą wiedzę i władzę. Jedynie Jezus zna Ojca i jedynie Ojciec zna Jezusa. To wzajemne poznanie (ἐπίγνωσκω/γινώσκω) Ojca i Syna oznacza wiedzę, uznanie, doświadczenie, głęboką więź, jedność pomiędzy Nimi. Nikt z ludzi nie zna w taki sposób ani Boga, ani Jezusa, Ich tożsamości i nikt z ludzi nie jest w takiej zażyłości z Nimi. Człowiek może jednak zdobyć taką wiedzę i bliskość z Bogiem dzięki Jezusowi (Mt 11,25; Łk 10,22), który w pełni objawia (ἀποκαλύπτω) Ojca i Jego zbawczy plan, dopełniając objawienie zawarte w Prawie i u Proroków.

Bóg i Jezus ukrywają siebie i swój zbawczy plan przed rozsądnymi, mądrymi, uczonymi (σοφός) i rozumnymi, pojętnymi (συνετός), to znaczy przed religijną elitą Izraela: uczonymi w Piśmie, faryzeuszami, uczniami rabinów, zwolennikami religijnych ruchów. Natomiast objawiają sprawy królestwa prostaczkom. Przymiotnik νήπιος dosłownie oznacza „niemowlęcy, dziecięcy, nieletni”, a jako rzeczownik – „niemowlę, dziecko”. Przenośnie przymiotnik ten znaczy „dziecinny, prosty, prostoduszny”, a jako rzeczownik – „prostaczek”<sup>3</sup>. W sensie pejoratywnym termin określa ludzi prostych, niewykształconych, do których rabini zaliczali „lud ziemi”

w *Ewangeliach*, Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 8 (2003), s. 295-306; A. Banaszek, *Rozwój opowiadania o błogosławieniu dzieci w świetle teologicznych koncepcji synoptyków (Mk 10,13-16; Mt 19,13-15; Łk 18,15-17)*, w: *Pan moim światłem. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Jerzego Chmiela w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 48-78; P. Dziedziczak, *Dziecko a królestwo Boże (Mt 18,1-5)*, w: *Światła prawdy Bożej. Księdze Profesorowi Lechowi Stachowiakowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Szewc, Łódź 1996, s. 31-46; H.U. von Balthasar, *Jezus jako dziecko i Jego pochwała dziecka*, Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny 5,3(27) (1985), s. 18-24. Autorzy skupiali się jednak na innych aspektach i nie podkreślili wystarczająco ograniczeń dziecka i jego negatywnych postaw, które poza Ewangeliami dochodzą jeszcze mocniej do głosu.

<sup>3</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1995<sup>2</sup>, s. 409.

(עַמְהָרָרִין *'am-ha'árec*), ponieważ nie znał on Prawa i przez sam ten fakt był przekłety (J 7,49). Jezus natomiast określa pozytywnie mianem „prostaczków” swoich słuchaczy. To im właśnie Bóg i On sam objawiają siebie i swoje królestwo.

Bóg czyni tak, bo takie jest Jego upodobanie, życzenie (εὐδοκία) (Mt 11,26; Łk 10,21). Podobnie Jezus takim właśnie prostaczkom chce, zamierza (βούλομαι) objawić Ojca i siebie (Mt 11,27; Łk 10,22). Upodobanie Boga i zamiar Jezusa nie mają jednak w sobie nic arbitralnego. Ani Ojciec, ani Jezus nie wykluczają nikogo z możliwości poznania i wspólnoty z Nimi. Przeciwnie, kierują swe objawienie do wszystkich, zapraszają wszystkich do jedności z sobą. Niestety mądrzy i roztropni w Izraelu, czyli przede wszystkim elity, ale także idące za nimi rzesze ludzi, jak na przykład mieszkańcy Korozain, Betsaidy i Kafarnaum, prawie całe ówczesne pokolenie, zamykają się na słowo i znaki Jezusa, odrzucają je (Mt 11,7-12,45; Łk 10,13-15). Sami więc pozbawiają się światła objawienia przynieszonego przez Jezusa. Natomiast uczniowie Jezusa są szczęśliwi (μακάριοι), bo widzą i słyszą to, czego pragnęli prorocy, królowie i sprawiedliwi (Łk 10,23-24; Mt 13,16-17). Im dane jest poznać tajemnice królestwa Bożego, a pozostałym ludziom nie, bo nie słuchają uszami, nie widzą oczami i sercem nie rozumieją (συνίημι), w konsekwencji czego nie nawracają się i dlatego Jezus nie może ich uleczyć (Mt 13,11-15; Mk 4,11-12; Łk 8,10). Czasem i uczniom zdarzała się taka skamieniałość (πωρόω) serca, tak że nie rozumieli (νοέω) i nie pojmowali (συνίημι) słów Jezusa (Mk 8,17-18), ale byli na nie otwarci i starali się je zrozumieć. Każdy, kto pełni wolę Ojca, kto słucha słowa Jezusa i je wypełnia, może stać się nie tylko Jego uczniem, ale nawet Jego krewnym (Mt 12,46-50; Mk 3,31-35; Łk 8,19-21)<sup>4</sup>.

Jezus poucza, że trzeba mieć coś z dziecka (νήπιος) – jego prostotę, otwartość, ciekawość, żeby przyjąć Boże objawienie, które On przynosi przez swoje słowo i czyny. Kto uważa się za mądrego (σοφός, συνετός), dorosłego, doskonałego, który wszystko wie i z góry zakłada, że nic nowego już nie usłyszy, ten nie jest w stanie przyjąć Bożego objawienia, jest zamknięty na nie. Nie oczekuje żadnych informacji, które poszerzyłyby jego wiedzę, doświadczenie. Dlatego tajemnice królestwa Bożego pozostają przed nim ukryte. Nie oznacza to jednak, że prostaczek ma zagnęwać rozum i być człowiekiem ograniczonym. Przeciwnie, ma być człowiekiem bystrym, pojętnym (συνετός), żeby dobrze rozumieć (συνίημι, νοέω) słowa i znaki Jezusa i kierować się nimi w życiu. Musi być mądry (σοφός) po Bożemu, musi przejść Bożą logikę i perspektywę (Mt 23,34). Wtedy staje się uczniem i krewnym Jezusa, uczestniczy w Jego poznaniu i wspólnocie z Ojcem, czego nie mógłby osiągnąć własnymi tylko siłami<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, t. 1, Częstochowa 2008, s. 481-485; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, t. 1, Częstochowa 2012, s. 549-555.

<sup>5</sup> W słowach Jezusa przebijają charakterystyczna dla Semitów skłonność do wypowiedzi w tonie absolutnym i hiperbolicznym – por. G.B. Caird, *Lingua e linguaggio figurato nella Bibbia*, Brescia 2009, s. 142; A. Gelin, *Pismo święte o człowieku*, Paris 1971, s. 60; S. Wronka, *Hiperboliczne wypowiedzi w Biblii*, w: „*Patrzymy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi*”. Księga Pamiątkowa

## 1.2. Zdolność przyjęcia królestwa Bożego (Mt 19,13-15; Mk 10,13-16; Łk 18,15-17)

Do Jezusa przynoszono dzieci. Na ich określenie Mt 19,13 i Mk 10,13 używają rzeczownika παιδίον, który jest zdrobnieniem od παῖς (dziecko w wieku 7-14 lat) i oznacza dziecko od niemowlęctwa do kilku lat. Tutaj na niemowlęta wskazuje fakt, że dzieci są „przynoszone” (προσφέρω), oraz rzeczownik βρέφος („dziecko w łonie matki i dopiero co narodzone, niemowlę”) użyty przez Łukasza w 18,15, który potem zastępuje go również rzeczownikiem παιδίον (18,16-17). Natomiast na kilkuletnie dzieci zdaje się wskazywać czasownik „przychodzić” (ἐρχομαι). Jezus mówi do uczniów, żeby pozwolili „przychodzić” dzieciom do Niego, żeby nie zabraniali im tego (Mt 19,14; Mk 10,14; Łk 18,16). Również czasownik „karcieć” może odnosić się nie tylko do dorosłych, ale także do dzieci, bo zaimek αὐτός następujący po nim oznacza wcześniej właśnie dzieci (Mt 19,13; Mk 10,13; Łk 18,15). Jeśli uczniowie karcą także dzieci, to znaczy, że muszą one już coś rozumieć. Odpędzane przez uczniów dzieci Jezus przywołuje do siebie (Łk 18,16) i obejmuje (Mk 10,16; por. 9,36). Można zatem przyjąć, że dzieci przynoszone do Jezusa mają od kilku miesięcy do około 6 lat<sup>6</sup>.

Rodzice czy opiekunowie przynoszący lub przyprowadzający dzieci do Jezusa pragną, aby On nałożył na nie ręce, dotknął ich i pomodlił się (Mt 19,13; Mk 10,13; Łk 18,15). Wykorzystują obecność Jezusa, Mistrza i Cudotwórcy, aby uzyskać dla swoich dzieci szczególną opiekę Bożą, która zagwarantuje ich rozwój i przyszłość. Uczniowie karcą takie zachowanie i zabraniają zbliżać się do Jezusa (Mt 19,13-14; Mk 10,13-14; Łk 18,15-16). Nie czynią tego z powodu lekceważenia dzieci, lecz ze względu na szacunek i troskę o Jezusa, któremu chcą zabezpieczyć trochę spokoju. Misją Jezusa jest bowiem nauczanie tych, którym wiek pozwala zrozumieć wartość Prawa i naukę wiary, nie może więc tracić czasu dla dzieci, które niewiele jeszcze mogą pojąć. Scena ma przede wszystkim wydźwięk chrystologiczny, pokazuje, kim Jezus jest, jaka jest Jego autentyczna misja i jaką postawę wobec Niego należy zająć, z jakimi sprawami do Niego przychodzić<sup>7</sup>. Jezus oburza się

dla Księdza Profesora Jana Łacha w 85. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, B. Strzałkowska, Warszawa 2012, s. 678-703.

<sup>6</sup> Por. G. Braumann, *Fanciullo, bambino, figlio*, w: *Dizionario dei concetti del Nuovo Testamento*, red. L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard, Bologna 1980<sup>2</sup>, s. 604, 607; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1998, s. 78, 235; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 100, 456. Łukasz używa terminów βρέφος, παιδίον i παῖς dość precyzyjnie: Jan Chrzciciel w łonie Elżbiety i Jezus zaraz po urodzeniu są określani jako βρέφος (Łk 1,41.44; 2,12.16), po czym płynnie termin ten w odniesieniu do obydwu przechodzi w παιδίον (Łk 1,59.66.76.80; 2,17.21 varia lectio. 27.40), natomiast dwunastoletni Jezus jest już παῖς (Łk 2,43), podobnie jak dwunastoletnia dziewczynka (Łk 8,54); w Dz 20,12 παῖς to chłopiec określony wcześniej w 20,9 jako „młodzieniec” (νεανίας). Inni ewangelisci nie są tak precyzyjni, np. Mt 2,16 używa rzeczownika παῖς w odniesieniu do chłopców w wieku do dwóch lat, a Mk 5,39-41 określa dwunastoletnią dziewczynkę jako παιδίον – por. H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, tłum. J. Lasocka, Warszawa 1994<sup>2</sup>, s. 105.

<sup>7</sup> Por. R. Cavado, *Bambino*, w: *Nuovo dizionario di teologia biblica*, red. P. Rossano, G. Ravasi, A. Girlanda, Cinisello Balsamo 1988, s. 139-140.

(ἀγανακτέω)<sup>8</sup> (Mk 10,14) jednak na zachowanie uczniów i nakazuje im, aby pozwolili dzieciom przychodzić do Niego i nie zabraniali (κωλύω)<sup>9</sup> im tego. Przywołuje dzieci do siebie i obejmuje je, nakłada na nie ręce i błogosławi je (Mt 19,14-15; Mk 10,14.16; Łk 18,15).

Swoje zachowanie Jezus wyjaśnia i uzasadnia (γάρ) krótko: „do takich bowiem należy królestwo niebieskie/Boże (τῶν γὰρ τοιοῦτων ἐστὶν ἡ βασιλεία τῶν οὐρανῶν/τοῦ θεοῦ)” (Mt 19,14; Mk 10,14; Łk 18,16)<sup>10</sup>. W przeciwieństwie do swoich uczniów Jezus uważa, że to nie dorośli mają w pierwszym rzędzie dostęp do Niego, lecz dzieci i ci, którzy stają się jak dzieci. Uzasadnienie brzmi w sposób absolutny, nie ma podanych żadnych cech, które stawiałyby dzieci w uprzywilejowanej pozycji. Dopiero dalsza, uroczysta deklaracja Jezusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie (δέχομαι) królestwa Bożego jak dziecko (ὡς παιδίου), ten nie wejdzie do niego” (Mk 10,15; Łk 18,17) precyzuje, o jaką cechę dziecka chodzi. Chodzi o jego zdolność przyjmowania. Czasownik δέχομαι oznacza „przyjmować, otrzymywać, brać, uznawać, akceptować”<sup>11</sup>. Dziecko jest chłonne, otwarte na nowość, niezasklepione w schematach czy układach, ufne, śmiałe, zdolne do ryzyka, bezpretensjonalne, bez fałszywego wstydu wobec własnych ograniczeń i niewystarczalności, bo wszystko otrzymuje, żyje z daru. Taka właśnie postawa jest koniecznie potrzebna, by przyjąć ofertę królestwa wysuwaną przez Jezusa. W przeciwnym razie człowiek nie wejdzie do królestwa Bożego. Wymaga to nawrócenia, gotowości ukształtowania siebie na nowy sposób w posłuszeństwie Jezusowi, przyjęcia Jego perspektywy jako daru. Człowiek musi zostawić swoją dorosłość i otworzyć się na nowe możliwości, które się przed nim otwierają, by jak dziecko stać się tym, kim jeszcze nie jest i kim o własnych tylko siłach stać się nie może<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> Czasownik ἀγανακτέω znaczy „fermentować, być wewnątrznie wzburzonym” i wyraża reakcję na czyjeś zachowanie nie do zaakceptowania – por. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. 1, Warszawa 1958, s. 6.

<sup>9</sup> Zaprzeczony imperativus praesentis μή κωλύετε („nie zabraniajcie”) (Mt 19,14; Mk 10,14; Łk 18,16) jest wezwaniem, by zaprzestać trwającej czynności – por. M. Zerwick, M. Grosvenor, *A grammatical analysis of the Greek New Testament*, Rome 1981, s. 62, 140, 255; M. Zerwick, *Biblical Greek illustrated by examples*, Rome 1983, § 246.

<sup>10</sup> Greckie cytaty z Nowego Testamentu za: *Novum Testamentum graece*, red. B. Aland, K. Aland, J. Karavidopoulos, C.M. Martini, B.M. Metzger, Stuttgart 1998<sup>27</sup>. Polskie cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Biblia Tysiąclecia, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań 2002<sup>5</sup>, z małymi wyjątkami, aby być bliżej tekstu greckiego. Konsultowane jest także tłumaczenie: *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie*, tłum. i oprac. M. Wojciechowski, Warszawa 1997.

<sup>11</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 123.

<sup>12</sup> Por. R. Cavado, *Bambino...*, s. 140. W paralelnym tekście Mateuszowym 19,14-15 nie ma tej deklaracji. Znajduje się ona w Mt 18,3 w nieco zmienionej formie: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci (ὡς τὰ παιδία), nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”. Warunek wejścia do królestwa niebieskiego jest tutaj równie mocny (bez jego spełnienia człowiek na pewno nie wejdzie tam), ale wciąż ogólny i absolutny, nie zawiera dodatkowych określeń, pod jakim względem trzeba stać się jak dzieci. Dalsze bowiem słowa o umiżeniu siebie (Mt 18,4) dotyczą wcześniejszego pytania, kto jest największy w królestwie niebieskim (Mt 18,1).

Otwartość dziecka bierze się jednak po części stąd, że nie wie ono za wiele, jest naiwne, nie przewiduje konsekwencji swoich wyborów. Zapewne Jezus nie zalecał tej cechy dziecka, bo wiele razy przestrzegał swoich uczniów przed naiwnością i łatwowiernością. Zachęcał, aby wobec ludzi byli roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie (Mt 10,16), i nie obruszał się, gdy Piotr pytał Go, co otrzymają ci, którzy opuścili wszystko i poszli za Nim (Mt 19,27-30; Mk 10,28-30; Łk 18,28-30). Występował jedynie przeciw nieuzasadnionemu krytycyzmowi i odrzucaniu z góry wszystkiego, co wykracza poza codzienne wyobrażenia i doświadczenia i zagraża doraźnemu interesowi człowieka lub grupy, przeciw poczuciu samowystarczalności i postawie roszczeniowej wobec Boga płynących z rzekomych zasług, co było charakterystyczne dla judaizmu w I wieku po Chrystusie.

Zatem wbrew absolutnemu charakterowi wypowiedzi, że do dzieci należy królestwo Boże, trzeba te wypowiedzi ograniczyć do zdolności przyjęcia oferowanego przez Jezusa królestwa Bożego na wzór dziecka. Mało tego, nawet ta charakterystyczna dla dziecka zdolność przyjmowania nie może być przejęta w całości przez ucznia Jezusa, tylko pewne jej elementy z wyłączeniem dziecięcej niewiedzy i naiwności. Jezusowi nie chodzi o to, by Jego uczniowie byli dziećmi w każdym calu, ale o to, by umieli przyjąć głoszone i urzeczywistniane przez Niego królestwo Boże „jak” (ὡς) dziecko, w sposób otwarty, ufny, wdzięczny, zachowując przy tym krytycyzm i trzeźwe myślenie<sup>13</sup>.

### 1.3. Małość, uniżenie i służba (Mt 18,1-5; Mk 9,33-37; Łk 9,46-48)

Gdy uczniowie rozprawiają i spierają się, kto z nich jest największy (dosłownie większy – μέγιστον) (Mk 9,34; Łk 9,46), kto jest największy (dosłownie większy – μέγιστον)<sup>14</sup> w królestwie niebieskim (Mt 18,1), Jezus daje im za przykład dziecko (παιδίον), które przywołuje (προσκαλέομαι), stawia (ἵστημι) pośród nich (Mt 18,2; Mk 9,36), obok siebie, przygarnia je (Łk 9,47) i obejmuje (Mk 9,36). Zachowanie Jezusa wobec dziecka (przywołanie go i postawienie obok siebie) wskazuje, że ma ono co najmniej kilka lat. Jezus staje z dzieckiem naprzeciw uczniom, przeciwstawiając postawę swoją i dziecka postawie uczniów spierających się o pierwszeństwo<sup>15</sup>.

Do tego gestu Jezus dołącza podwójny komentarz. W pierwszym stawia dziecko za wzór swoim uczniom. Komentarz ten różni się nieco u poszczególnych synoptyków, ale zasadniczy sens jest wspólny. Według Łk 9,48, „kto jest najmniejszy (dosł. mniejszy – μικρότερος) wśród wszystkich uczniów, ten jest wielki (μέγας)”. Bycie małym, jak małe jest dziecko, stanowi o wielkości ucznia. Mk 9,35 wyraża tę zasadę innymi słowami: „jeśli ktoś chce być pierwszym (πρώτος), niech

<sup>13</sup> W tradycji Janowej wyrażeniami: „przyjąć królestwo Boże jak dziecko”, „stać się jak dziecko” odpowiada pojęcie powtórnych narodzin z góry, z wody i Ducha Świętego (J 3,1-12).

<sup>14</sup> Stopień wyższy, a nawet równy można czasem w grece rozumieć jako najwyższy – por. M. Zerwick, M. Grosvenor, *A grammatical analysis of the Greek New Testament...*, s. 57, 138, 216; M. Zerwick, *Biblical Greek illustrated by examples...*, § 146-149.

<sup>15</sup> Por. R. Cavado, *Bambino...*, s. 141.

będzie ostatnim (ἔσχατος) ze wszystkich i sługą (δίακονος) wszystkich” (por. Mt 20,26-27; 23,11; Mk 10,43-44, gdzie obok διάκονος – „sługa” występuje także δοῦλος – „niewolnik”; Łk 22,26-27, gdzie użyty jest czasownik διακονέω – „służyć”). Pierwszym, czyli największym jest ten, kto jest ostatni ze wszystkich i kto służy wszystkim. Mt 18,4 doprecyzowuje, że „kto się więc uniży (ταπεινώω ἑαυτῶν) jak to dziecko (ὡς τὸ παιδίον τοῦτο), ten jest największy (dosłownie większy – μείζων) w królestwie niebieskim”. Tutaj cechą dziecka, o którą Jezusowi chodzi, jest jego uniżenie. Czasownik ταπεινώω oznacza „pomniejszać, zniżyć” i w sensie przenośnym może być rozumiany pejoratywnie „poniżyć, upokarzać” lub pozytywnie „czynić pokornym, poprzestawać na małym”<sup>16</sup>. W naszym tekście chodzi o wydzźwięk pozytywny tego słowa, bo określa ono postawę człowieka względem siebie, która nie degraduje, lecz prowadzi do wielkości.

Przeciwieństwem uniżania siebie jest wywyższanie siebie, czyli zabieganie o pozycję i pochwały we wspólnocie, o to, aby być obsługiwany, a nie o to, by służyć, przeciwnie do postawy dziecka i Jezusa (Mt 20,28; Mk 10,45; Łk 22,27). Jezus zapewnia, że „kto się wywyższa (ὑψώω ἑαυτῶν), będzie poniżony (ταπεινώω), a kto się uniża (ταπεινώω ἑαυτῶν), będzie wywyższony (ὑψώω)” (Mt 23,12; Łk 14,10; 18,14). Passivum theologicum (ταπεινωθήσεται – „będzie poniżony”, ὑψωθήσεται – „będzie wywyższony”) wskazuje, że to Bóg poniży lub wywyższy człowieka w zależności od jego postawy. Ten wędrowny logion pojawia się w różnych kontekstach, które określają bliżej, kto uniża siebie, a kto siebie wywyższa i na czym te postawy polegają. W Mt 23,1-11 uczonym w Piśmie i faryzeuszom Jezus przeciwstawia swoich uczniów. Ci pierwsi spełniają uczynki na pokaz i szukają ludzkiego uznania, lubią pierwsze miejsca i zaszczytne tytuły, natomiast uczniowie mają być braćmi jednego Ojca w niebie i wzajemnie sobie służyć. Kto potrafi być sługą (δίακονος) wszystkich (co nie znaczy, że ma zapomnieć o właściwej trosce o własne sprawy), ten jest największy. Z kolei przypowieść w Łk 18,1-14 prezentuje modlitwę faryzeusza i celnika w świątyni. Faryzeusz wyraża dufność we własną sprawiedliwość i pogardę wobec innych, których uważa za grzeszników. Jego przeciwieństwem jest celnik świadomy swej grzeszności i błagający Boga o litość, dlatego też on zostaje usprawiedliwiony (δικαιώω) w oczach Boga, a nie faryzeusz<sup>17</sup>. W przypowieści o skromności (Łk 14,7-10) Jezus zaleca, by zaproszony nie zajmował pierwszego miejsca (πρωτοκλισία) przy stole, lecz ostatnie (ἔσχατος). Ale jeśli gospodarz powie: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”, to trzeba

<sup>16</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 594.

<sup>17</sup> Na działanie Boga wskazuje passivum theologicum δεδικαιωμένος („usprawiedliwiony”). Wyrażenie οὗτος δεδικαιωμένος ... παρ’ ἐκείνων można przetłumaczyć jako ostrą antytezę: „ten usprawiedliwiony, a nie tamten” lub jako stopniowanie: „ten bardziej usprawiedliwiony niż tamten”, to znaczy modlitwa celnika Bogu podobała się Bogu bardziej niż modlitwa faryzeusza – por. M. Zerwick, M. Grosvenor, *A grammatical analysis of the Greek New Testament...*, s. 254; M. Zerwick, *Biblical Greek illustrated by examples...*, § 145, 445; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, t. 2, s. 265; S. Wronka, *Hiperboliczne wypowiedzi w Biblii...*, s. 689-697; W. Rakocy, *Faryzeusz i celnik w świątyni (Łk 18,9-14)*, w: „Słowo Twoje jest prawdą”. *Księga Pamiątkowa dla Księdza Stanisława Mędałki CM w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 297-305.



skorzystać z tego wyróżnienia i nie bać się zaszczytu wobec współbiedniaków. Uniżenie nie jest fałszywą pokorą, ale widzeniem siebie w prawdzie, co zakłada również liczenie się z opinią (zarówno negatywną, jak i pozytywną), jaką mają o człowieku drudzy i przede wszystkim sam Bóg.

W drugim komentarzu Jezus oznajmia, że kto przyjmuje (δέχομαι) takie dziecko (παιδίον) w Jego imię, przyjmuje (δέχομαι) Jego i Tego, który Go posłał (Mt 18,5; Mk 9,37; Łk 9,48). Podobne słowa Jezus odnosi jeszcze tylko do swych apostołów (Mt 10,40; J 13,20). Znaczy to, że utożsamia się z dziećmi, tak jak utożsamia się ze swoimi posłańcami, że dzieci są dla Niego tak ważne jak najbliżsi uczniowie, a nawet ważniejsze od nich i bliższe Mu, skoro stawia je apostołom za wzór. Jezus może to czynić, bo dzieci są podobne do Niego w uniżeniu i służbie. On bowiem przyszedł nie po to, aby Mu służyli (διακονηθῆναι), lecz aby służyć (διακονῆσαι) i dać swoje życie na okup za ludzi (Mt 20,28; Mk 10,45; Łk 22,27). Będąc człowiekiem dorosłym i mocnym, Panem, jest posłuszny swemu Ojcu do końca, uniżył (ταπεινώω ἑαυτόν) samego siebie i stał się sługą (δούλος), który daje swe życie (Flp 2,8). Dzieci w sposób naturalny przyjmują takie postawy, ale ostatecznie to nie one, lecz Jezus stoi w centrum, wyznacza kryteria wielkości dla swych uczniów i jest jej wzorem. Problem eklezjologiczny, kto jest największy we wspólnocie uczniów, otrzymuje zatem swój fundament w chrystologii<sup>18</sup>.

Jezus przedstawia dziecko jako kogoś największego i pierwszego pośród swoich uczniów w królestwie niebieskim. Znowu stwierdzenia te wyglądają na absolutne, ale mamy doprecyzowanie, pod jakim względem dzieci zajmują taką pozycję. Powodem jest to, że są najmniejsze i ostatnie we wspólnocie ludzkiej, że są uniżone, że potrafią służyć, to znaczy nie mają wygórowanych ambicji, znają swoje ograniczone możliwości i zgodnie z nimi zajmują miejsce w grupie, włączają się we wspólne działania, nie uzurpując sobie pierwszych miejsc i nie próbując wykorzystać innych dla swego tylko dobra. Uniżenie nie polega jednak na tym, że dzieci sztucznie zaniżają samoocenę, ale na tym, że widzą siebie w prawdzie i zachowują się odpowiednio do niej. Nie udają, że są kimś innym, niż są, nie mają wybujałego ego, chociaż pragną wzrastać i nie mają oporów, aby czerpać od innych to, czego potrzebują do życia i zabawy.

Słowa Jezusa o postawach dziecięcych, które uczeń powinien przejąć, są tu znowu poniekąd hiperboliczne i jednostronne, dotyczą pewnego tylko aspektu, a nie określają całego zachowania człowieka. Wyrażenia o małości, ostatnim miejscu, uniżeniu i służbie nie oznaczają przekreślenia własnej wartości, lecz ją uwytklają, bo oznaczają, że człowiek widzi Boga, siebie i innych w prawdzie, że staje w prawdzie przed Bogiem, dla którego jest dzieckiem, przed Jezusem, dla którego jest uczniem, i przed innymi, dla których jest bratem zdolnym działać dla wspólnego dobra, podporządkować się innym i służyć im, a nie ogranicza swego myślenia i działania tylko do własnych spraw. Kto ogarnia najwięcej ludzi i ich potrzeb, nie zaniedbując jednocześnie siebie, swojego powołania, jest rzeczywiście wielkim, zasługuje na szacunek i uznanie.

<sup>18</sup> Por. R. Cavado, *Bambino...*, s. 141.

W wezwaniu do bycia małym, uniżonym, do służenia jak dziecko, a ostatecznie jak Chrystus chodzi więc o to, aby nie zabiegać o wielkość i pierwszeństwo w gronie uczniów, w królestwie Bożym, aby nie wynosić się nad innych, nie podporządkowywać ich sobie i nie wykorzystywać do własnych tylko celów, lecz znać swoje miejsce w grupie, zauważać innych, robić dla nich miejsce w swoim życiu, służyć ich prawdziwym potrzebom, bez zaniedbywania obowiązków wobec siebie. Wówczas człowiek przyjmuje także Boga i Jezusa, służy im, podporządkowuje się zbawczemu planowi Boga, realizowanemu przez Jezusa i kontynuowanemu przez Jego uczniów (Łk 10,16; J 12,48). Taka postawa czyni człowieka wielkim i pierwszym w królestwie Bożym, pośród ludzi, prowadzi do doskonałości i świętości, do której każdy jest wezwany (Mt 5,48; 1 P 1,15-16).

#### 1.4. Wyznawanie i wychwalanie Jezusa i Boga (Mt 21,14-16)

Gdy Jezus wjeżdżał na osiołku do Jerozolimy, liczne tłumy (Mt 21,8; Łk 19,39; J 12,2.17-18), wielu (Mk 11,8), mnóstwo uczniów (Łk 19,37) rozściełało przed Nim płaszcze i gałązki drzew, otaczało Go z liśćmi palmowymi w rękach i z radością wielbiło Boga za wszystkie cuda Jezusa. Wznosząc okrzyki, witali Go jako Syna Dawida, a więc mesjańskiego króla Izraela, który przychodzi w imię Pana i zapoczątkowuje oczekiwane królestwo (Mt 21,8-9; Mk 11,8-10; Łk 19,36-38; J 12,12-13). Faryzeusze będący w tłumie żądali od Jezusa, żeby upomniał swoich uczniów za te okrzyki mesjańskie, ale Jezus uznał je za słuszne i potrzebne. Gdyby uczniowie zamilkli, to kamienie wołać będą i dawać świadectwo o Jego godności mesjańskiej (Łk 19,39-40). Zmartwieni faryzeusze musieli przyznać, że ich działania nie przynoszą skutku, że świat idzie za Jezusem, zwłaszcza po fakcie wskrzeszenia Łazarza (J 12,19).

Wśród świadków wjazdu Jezusa do Jerozolimy musiały być także dzieci, bo znajdujemy je przy Nim w świątyni, dokładnie na dziedzińcu pogan, gdzie wszedł po przybyciu do miasta. Użyty rzeczownik  $\piαις$  ma rodzajnik męski, więc dosłownie oznacza „chłopców”, ale obejmuje tu zapewne także dziewczynki, dlatego jest powszechnie tłumaczony przez „dzieci”, wskazując jednocześnie na wiek między 7 a 14 rokiem. Jezus oczyścił świątynię, wyrzucając z dziedzińca pogan wszystkich sprzedających i kupujących oraz przewracając stoły i ławy, i uzdrowił tam niewidomych i chrymch. Dzieci kontynuowały okrzyki tłumu przy wjeździe Jezusa do Jerozolimy: „Hosanna Synowi Dawida” (Mt 21,12-15). Widząc cuda i zwłaszcza wykrzykujące dzieci, arcykapłani i uczeni w Piśmie, a więc przywódcy religijni i zwierzchnicy świątyni, oburzyli się ( $\alphaγνακτέω$ ) i zwrócili się do Jezusa, by ich uspokoił. Jezus przyznał jednak rację dzieciom, odwołując się do mesjańskiego Ps 8,3, cytowanego tu za *Septuagintą*: „Z ust dzieci ( $\νηπιος$ ) i niemowląt ( $\θηλάζων$ ) zgotowałeś sobie chwałę?” (Mt 21,15-16). Terminy greckie (czasownik  $\θηλάζω$  występujący w formie imiesłowu czynnego oznacza „karmić piersią, ssać”) oddają dokładnie rzeczowniki hebrajskie:  $וילל$  ‘olel – „dziecko” (od  $ול$  ‘wl – „karmić piersią”) i  $גני$  *joneq* – „osesek, dziecko” (od  $גן$  *jq* – „ssać, napawać się, karmić

piersią”)<sup>19</sup>. *Septuaginta* zmieniła jedynie „moc, twierdzą” (ἰσχύς) na „chwałę” (αἰνός). Psalmista zdaje się mówić w niejasnych wersach 2b-3, że Bóg sprawia sobie chwałę z ust dzieci na przekór swoim wrogom, że dzieci stanowią Jego bastion, chociaż dla władców pochwała z ust dzieci nie miała wielkiego znaczenia.

Wychwalając Jezusa, dzieci wypełniają słowa psalmu. Głoszą prawdę o Nim, może nie do końca świadomie, ich głos staje się jak proroctwo wypowiedane w miejscu świętym. Czynią to zgodnie ze swym odczuciem, spontanicznie, nie obawiając się nikogo, nie kalkulując. Dostrzegają wielkość i dobroć Jezusa i nie wstydzą się wyznać tego głośno, publicznie wbrew oburzonym arcykapłanom i uczonym w Piśmie, którzy być może wyciszili dorosłych, ale nie mogą uspokoić dzieci. W przeciwieństwie do dzieci oni, należący do elity Izraela, nie są w stanie odkryć prawdy o Jezusie. A nawet jeśli zgadzają się z niektórymi Jego posunięciami, to nie są zdolni wyrazić tego z obawy przed innymi, przed utratą prestiżu, a może przed zagrożeniem religijnym lub politycznym, które Jezus ściągał w ich mniemaniu<sup>20</sup>.

Dzieci mają naturalną intuicję i odwagę, śmiałość mówienia (παρρησία), która charakteryzowała Jezusa (Mk 8,32; J 18,20) i do której wychowywał On swoich uczniów. Ta śmiałość powinna jednak łączyć się z rozważą, mądrością (J 7,3-6). Dzieci umiały Go wyznać (ὁμολογέω) przed ludźmi, do czego nie wszyscy są zdolni, niektórzy się Go zapierają (ἄρνηομαι) (Mt 10,32-33) jak Piotr Apostoł w czasie procesu Jezusa (Mt 26,70.72). Postawa dzieci jest wzorem dla dorosłych. Oczywiście oni powinni wychwalać i wyznawać Jezusa świadomie i być roztroprnymi, aby nie dać się zwodzić fałszywym mesjaszom i nie podążać za nimi (Mt 24,23-27)<sup>21</sup>.

W analizowanych dotąd tekstach dziecko jest postawione na piedestale i przedstawione jako wzór dla uczniów Chrystusa, jednak nie w sposób absolutny, lecz ze względu na pewne cechy. Jest to najpierw otwartość dziecka, zdolność do przyjmowania, gotowość uczenia się, zaczynania od nowa, połączona ze świadomością swej małości, ograniczeń, a dalej – uniesienie, gotowość służenia innym, zależność od drugich, posłuszeństwo, upodabnianie się do swego mistrza, śmiałe przyznawanie się do niego i wychwalanie go, bezpośredniość, serdeczność. Takie postawy są potrzebne uczniom Chrystusa. Nie odzierają one człowieka z godności, nie czynią go infantylnym, lecz świadczą o jego wielkości moralnej i duchowej. Uczniowie

<sup>19</sup> Por. *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, red. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, t. 1, Warszawa 2008, s. 381, 394, 746-747. *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie...*, s. 319 tłumaczy: „niemowlęta i ssący”.

<sup>20</sup> Por. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza...*, t. 2, s. 319-323; J. Gnilińska, *Das Matthäusevangelium*, t. 2, Freiburg – Basel – Wien 2000, s. 208-210; G. Ravasi, *Psalmy*, t. 1: *Wprowadzenie i Psalm 1-19 (wybór)*, tłum. P. Mikulska, Kraków 2007, s. 214-221.

<sup>21</sup> Zwracając się do uczniów: „dzieci” – τέκνα czy zdrobniale τεκνία, παιδία (Mk 10,24; J 13,33; 21,5) i do paralityka: „dziecko” – τέκνον (Mt 9,2; Mk 2,5), Jezus nie traktuje ich jak dzieci, lecz wyraża bliskość, troskę i wzywa do zaufania, posłuszeństwa. Z kolei wyrażenia: „dzieci Boże” – τέκνα τοῦ θεοῦ (J 1,12; 11,52), „dzieci Abrahama” – τέκνα τοῦ Ἀβραάμ (J 8,39; por. Mt 3,9; Łk 3,8), „dzieci mądrości” – τέκνα τῆς σοφίας (Łk 7,35) wskazują na pochodzenie, duchowy związek, dziedziczenie cech i dóbr, podążanie za. Podobne znaczenia mają tego typu zwroty i wyrażenia z terminami „syn” – υἱός (Mt 5,9.45; 8,12; 13,38; Łk 6,35; 16,8; 19,9; 20,36; J 12,36), „córka” – θυγάτηρ (Mt 9,22; Mk 5,34; Łk 13,16), „potomstwo” – σπέρμα (J 8,33.37).

Jezusa nie mogą jednak przejmować wszystkich cech i zachowań dzieci, bo niektóre z nich są negatywne i Jezus każe ich unikać. Zajmiemy się teraz właśnie takimi postawami.

## 2. Postawy negatywne

Negatywne postawy dzieci są wyrażone w Ewangeliach rzadziej niż postawy pozytywne. Dochodzą one do głosu nie w opisach rzeczywistych wydarzeń, ale w dwóch przypowieściach: o dzieciach bawiących się na rynku i o dwóch synach mających pracować w winnicy ojca.

### 2.1. Kapryśność i przekorny upór (Mt 11,16-19; Łk 7,31-35)

Jezus porównuje (ὁμοιῶν, ὅμοιος) ludzi swego pokolenia, czyli większość rodaków, zwłaszcza faryzeuszów i uczonych w Piśmie, nastawionych do Niego negatywnie, do dzieci (παιδίου) siedzących, przebywających na rynku. Chodzi o dzieci co najmniej kilkuletnie, które mogą już organizować wspólną zabawę. Mamy grupę dzieci, które chcą się bawić, ale nie mogą dojść między sobą do zgody co do rodzaju zabawy i przymawiają sobie nawzajem. Propozycje jednych nie znajdują bowiem odzewu ze strony drugich. Najprawdopodobniej chodzi o naśladowanie orszaku weselnego, w którym przygrywa się na flecie<sup>22</sup> i odprawia tańce, oraz orszaku pogrzebowego, w którym oplakuje się zmarłego, zawodząc i bijąc się w piersi. Dzieci odrzucają każdą propozycję: i wesołą, i smutną, z kaprysu, przekory i trwają w tym irracjonalnym uporze (Mt 11,16-17; Łk 7,31-32). Wysuwana jest ostatnio inna interpretacja tego obrazu. Chodziłoby o zabawę polegającą na odgadywaniu przez jedne dzieci pantomimy odgrywanej przez inne dzieci. Gdy jedna grupa nie potrafiła odgadnąć przedstawionej bez słów scenki z życia, dzieci odgrywające tę scenkę mówiły chórem: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście...”. Obraz wskazywałby wtedy na niezdolność odczytywania sensu wydarzeń zbawczych. Wydaje się, że to rozumienie gorzej odpowiada sytuacji Jana Chrzciciela i Jezusa, do których obraz jest odniesiony, bo oni nie tylko nie zostali zrozumiani, ale również odrzuceni<sup>23</sup>.

Jak widzimy, Jezus dostrzega także ujemne cechy dzieci: ich kapryśność, przekorę, bezsensowny upór, ducha rywalizacji. Cechy te są przeciwne do pozytywnych, chwalonych wcześniej postaw dzieci: nie umieją one otworzyć się na inne dzieci, przyjąć ich propozycji, nie potrafią być małymi, unizyć się, służyć innym. Postawy te dochodzą do głosu w kontakcie z rówieśnikami, z którymi trwa ostra rywalizacja i byle co może doprowadzić do rozdźwięku. W oczach Jezusa dzieci nie są istotami idealnymi.

<sup>22</sup> Czasownik ἀλλέω odsyła do ἀλλός – fletu, a raczej klarnetu zbudowanego z dwóch odrębnych piszczałek wydających ostre dźwięki o tym samym tonie – por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 82.

<sup>23</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, t. 1, s. 395; W. Pikor, *Przypowieści Jezusa. Narracyjny klucz lektury*, Kielce 2011, s. 24.

Do takiego niedojrzałego zachowania dzieci porównuje Jezus zachowanie większości swoich rodaków, zwłaszcza elit. Określa ich jako „to pokolenie” (ἡ γενεὰ αὐτῆ), które ma prawie zawsze, nie tylko w Ewangeliach, ale i w całej Biblii, znaczenie pejoratywne, podkreślone w innych miejscach przez przydawki: złe, wiarołomne, niewierne, niewierzące, grzeszne, przewrotne (Mt 12,39.45; 16,4; 17,17; Mk 8,38; 19,19; Łk 9,41). Jak kapryśne i przekorne dzieci Żydzi odrzucają z niezrozumiałym uporem zarówno Jana Chrzciciela, jak i Jezusa. Pierwszy jest według nich zbyt surowy w postach: nie je nawet chleba ani nie pije wina, co było podstawowym pokarmem Izraelitów. Oskarżano go złośliwie, że ma demona. Z kolei Jezus jest dla nich zbyt zanurzony w tym życiu: je i pije wszystko, w dodatku trzyma z celnikami (τελώνης)<sup>24</sup> i grzesznikami, czego pobożny Żyd nie powinien czynić. Określają Go jako żarłoka, który je za dużo (φάγος), i pijaka, który nadużywa wina (οἰνοπότης)<sup>25</sup>, przyjaciela (φίλος) celników i grzeszników (Mt 11,18-19; Łk 7,33-34). Elity widzą w Janie Chrzcicielu i w Jezusie rywali, którzy chcą zająć ich miejsce nauczycieli i duchowych przywódców ludu. Dlatego ich oczerniają i ośmieszają, aby odciągnąć ludzi od nich i zatrzymać przy sobie. Ich zachowanie jest dużo gorsze i niebezpieczniejsze niż zachowanie dzieci z przypowieści. Wychodzą w swoich postawach poza kaprysy i przekorę dziecięcą, których Jezus absolutnie nie poleca<sup>26</sup>.

## 2.2. Nieposłuszeństwo, bezmyślność, uniki i niekonsekwencja (Mt 21,28-32)

W przypowieści o dwóch synach ojciec posyła ich, aby popracowali w rodzinnej winnicy. Pierwszy zgadza się: „Idę, panie!”, ale nie idzie. Drugi odpowiada najpierw: „Nie chcę”, ale potem ma wyrzuty sumienia, żałuje, zmienia zdanie (ματαμέλομαι)<sup>27</sup> i idzie (Mt 21,28-31). Synowie są określani ogólnym terminem τέκνον („dziecko”) (Mt 21,28), jednak w odpowiedzi na pytanie Jezusa, który z tych dwóch wypełnił wolę ojca, arcykapłani i starsi ludu (Mt 21,23) odpowiadają: „Ten drugi” (Mt 21,31). Liczebnik porządkowy „drugi” jest oddany w manuskryptach greckich przez δεύτερος („drugi”), ἔσχατος („ostatni”), ὑστερος („następny, drugi, ostatni”), zawsze w rodzaju męskim, co oznacza, że chodzi o synów, bo to mężczyźni pracowali głównie w rolnictwie<sup>28</sup>. Mogłoby chodzić

<sup>24</sup> Grecki termin oznacza nie tylko poborcę cel, ale także podatków i innych opłat na rzecz rzymskiego okupanta – por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 599. Celnicy byli uosobieniem grzeszników jako ludzie nieczyści z powodu kontaktów z poganami, jako zdrajcy kolaborujący z okupantem i jako zdierycy pragnący się wzbogacić kosztem ludzi (choćby okupanci byli zazwyczaj bardziej bezwzględni wobec ludności).

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 424, 634.

<sup>26</sup> Por. W. Pikor, *Przypowieści Jezusa...*, s. 21-26; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach...*, s. 113-117; A. Paciorek, *Przypowieści Jezusa. Wprowadzenie i objaśnienie*, Częstochowa 2013, s. 400-405; P. Müller, *Vom misslingenden Spiel (Von den spielenden Kindern) Q 7,31-35 (Mt 11,16-19 / Łk 7,31-35)*, w: *Kompendium der Gleichnisse Jesu*, red. R. Zimmermann, Gütersloh 2007, s. 100-109; F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, t. 1, s. 395-397.

<sup>27</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu...*, s. 391.

<sup>28</sup> Taką kolejność ma *Biblia Tysiąclecia*. W manuskryptach nieco lepiej jest potwierdzona kolejność odwrotna: pierwszy syn nie chce najpierw iść do winnicy, ale potem idzie, natomiast drugi syn wyraża zgodę, ale nie idzie, zatem „pierwszy” (πρώτος) wypełnia wolę ojca. Za tą kolejnością

o synów dorosłych, bo nie tylko ojciec w tej przypowieści zwraca się tak („dziecko” – τέκνον) do pierwszego syna (Mt 21,28), ale także ojciec do syna marnotrawnego w innej przypowieści (Łk 15,31) i Jezus do paralytyka (Mt 9,2; Mk 2,5). Wołacz τέκνον wyrażałby wtedy serdeczność, zaufanie i troskę ojca wobec synów. Wydaje się jednak, że chodzi tu o niedorosłych synów, których można by określić terminem παῖς, bo w przeciwieństwie do przypowieści o synu marnotrawnym, gdzie obaj synowie są określani jako υἱός („syn”) (Łk 15,11.13.19.21.24.25.30), tutaj ten rzeczownik nie pada. Wiadomo przy tym, że chłopcy przyuczali się do różnych zawodów, w tym także rolnika, u boku ojca począwszy od około 10. roku życia. Poza tym zachowanie synów z przypowieści jest typowo dziecięce. Pierwszy od razu się zgadza, lecz albo jest to słomiany zapał i ochota szybko go odstępować, albo od samego początku nie miał zamiaru pracować i wyraził pozorną zgodę jedynie po to, żeby mieć spokój. Natomiast drugi syn bez namysłu odmawia wprost ojcu, jednak potem się reflektuje i podejmuje pracę. W wypadku dorosłych odmowa byłaby chyba bardziej wyrachowana, podparta jakimiś wytłumaczeniami, jak to czynią choćby zaproszeni na ucztę, którzy się wymawiają od udziału w niej (Mt 22,1-14; Łk 14,16-24). Zachowanie obu synów nie jest idealne. Pierwszy być może chce być posłusznym, ale brak mu konsekwencji albo udaje posłuszeństwo, podkreślając jeszcze swą pozorną uległość zwrotem „panie”, ale ogranicza ją do słownej deklaracji, żeby nie stracić przychylności ojca, a w rzeczywistości nie wypełnia woli ojca, co świadczy o tym, że nie miłuje go w pełni. Drugi odrzuca wolę ojca bez żadnych tłumaczeń, jest krnąbrny, ale potem zmienia zdanie pod wpływem wyrzutów sumienia i spełnia polecenie ojca. Jego postawa jest ostatecznie do zaakceptowania, bo lepiej spełnić wolę ojca z ociąganiem, z trudnościami, niż w ogóle ją zlekceważyć i jej nie spełnić.

Jezus odnosi zachowanie synów do swoich słuchaczy. Podobnie jak pierwszy syn zachowują się elity religijne: arcykapłani, saduceusze, faryzeusze, uczeni w Piśmie, starsi ludu (Mt 21,23.45), którzy chętnie się, że znają wolę Bożą i ją spełniają, że są sprawiedliwi, ale w rzeczywistości zamknęli się na słowo Boże głoszone przez Jana Chrzciciela, nie uwierzyli mu i nie nawrócili się (μεταμέλομαι), nawet wtedy, gdy widzieli, jak czynią to celnicy i nierządnice (Mt 21,31-32; Łk 7,29-30). Podobnie elity te nie przyjęły też orędzia Jezusa i nie uwierzyły w Niego (J 7,48). Z czasem poszła za nimi większość rodaków, która początkowo otwarła się na Jezusa, ale potem Go odrzuciła. Mieszkańcy Nazaretu od pierwszego zachwyty nad Jezusem przeszli dość szybko do wyrzucenia Go (Mt 13,53-58; Mk 6,1-6; Łk 4,16-30). Tak samo tłum wiwatujący na cześć Jezusa przy Jego wjeździe do Jerozolimy (Mt 21,1-11; Mk 11,1-11; Łk 19,29-40; J 12,12-19) w kilka dni później domagał się Jego ukrzyżowania (Mt 27,15-26; Mk 15,6-15; Łk 23,17-25;

---

opowiadają się: B.M. Metzger, *A textual commentary on the Greek New Testament. A companion volume to the United Bible Societies' Greek New Testament*, London – New York 1973<sup>3</sup>, s. 55-57 (pewność wybranej lekcji nie jest jednak wielka: C w skali od A do D); A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza...*, t. 2, s. 334-335; tenże, *Przypowieści Jezusa...*, s. 230; G. Gäbel, *Was heißt Gottes Willen tun? (Von den ungleichen Söhnen) Mt 21,28-32*, w: *Kompendium der Gleichnisse Jesu...*, s. 477. Sens przypowieści przy obu kolejnościach pozostaje ten sam.

J 19,15-16). Natomiast celnicy i nierządnicze, sprzeciwiający się początkowo swoim życiem woli Bożej, uwierzyli Janowi Chrzcicielowi, pod wpływem jego głosu się nawrócili i pełnią teraz wolę Bożą, wyprzedzając elity i wielu porządnym Izraelitów do królestwa Bożego. Zachowali się jak drugi syn z przypowieści, podejmując wezwanie do życia w sprawiedliwości. Nie są idealni, ale otwarli się na głos Jana i Jezusa, starają się wypełnić ich wskazania<sup>29</sup>.

Jezus wzywa jednych i drugich, a także wszystkich ludzi do przewycięzania postaw dziecinnych: nieposłuszeństwa, bezmyślności, niekonsekwencji, opieszałości, wymigiwania się od obowiązków, stosowania uników, hipokryzji, wypowiedania słów bez pokrycia. Są to postawy, które wykluczają z królestwa Bożego (Mt 7,21-23). Zawsze jednak można się zreflektować i porzucić je, jak zrobił to drugi syn<sup>30</sup>.

Oprócz postaw pozytywnych dziecka mamy więc w Ewangeliach wspomniane jego postawy negatywne, których nie możemy przejmować. Trzeba ich unikać, gdyż zamykają na Boga, na drugiego człowieka, przynoszą szkodę sobie i innym.

### 3. Wnioski

Dzieci posiadają wiele cennych cech, które odpowiadają duchowi Ewangelii, dlatego Jezus zaleca, by stawać się jak one. Nie chodzi jednak o całkowite upodobnienie się do nich, lecz o przejęcie od nich tylko pewnych postaw i to nie w całej rozciągłości. Pismo Święte wypowiada bowiem często w formie absolutnej i przesadzonej to, co ma charakter ograniczony do jakiegoś aspektu. Pozytywnymi postawami dziecka ukazany w Ewangeliach są:

1) otwartość na słowo, nowe informacje, bo dziecko jest świadome swej małej wiedzy, nieznajomości wielu rzeczy, nie uważa się za kogoś mądrego; taka postawa pozwala człowiekowi otworzyć się na słowo objawienia, które przerasta jego wiedzę i doświadczenie, ale postawa ta nie oznacza wyłączenia myślenia, poszukiwania, krytycyzmu;

2) zdolność przyjmowania z prostotą i wdzięcznością różnych darów, których nie ma i samo nie może osiągnąć; ta cecha jest potrzebna do przyjęcia królestwa Bożego oferowanego przez Boga, którego człowiek nie może osiągnąć własnymi siłami, co nie oznacza jednak całkowitej bierności, ale zobowiązuje do mądrego i odpowiedzialnego zaangażowania;

3) poczucie małości, uniżenie i gotowość służenia z racji swej kondycji i zajmowanego miejsca w rodzinie, społeczeństwie, a nie w wyniku fałszywego ponizania

<sup>29</sup> Por. A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach...*, s. 118-120; M. Wojciechowski, *Przypowieści dla nas*, Częstochowa 2007, s. 60-62; W. Pikor, *Przypowieści Jezusa...*, s. 71-76; A. Paciorek, *Przypowieści Jezusa...*, s. 225-233; G. Gäbel, *Was heißt Gottes Willen tun?...*, s. 473-477; X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu...*, s. 82.

<sup>30</sup> W J 8,44 Jezus stwierdza, że Żydzi są „od ojca diabła”. Można więc powiedzieć, że są „dziećmi diabła” (τέκνα τοῦ διαβόλου). Oznacza to, że do niego należą, dają się mu prowadzić, stają się jak on zabójcami i kłamcami (J 8,31-47). Taka postawa „dziecięca” wobec zła musi być oceniona negatywnie. Znaczenie negatywne mają podobne wyrażenia z terminami: „syn” – υἱός („synowie złego” Mt 13,38; „synowie tego świata” Łk 16,8; „synowie gromu” Mk 3,17) i „pomiot, plemię” – γέννημα („plemię zmij” Mt 3,7; 12,34; 23,33; Łk 3,7).

siebie; taka postawa jest widzeniem siebie w prawdzie, chroni przed wynoszeniem się nad innych i szukaniem własnej tylko korzyści, co nie może jednak prowadzić do negocjowania własnej wartości, zakopywania posiadanych talentów, lecz do rozwijania ich i służenia nimi wspólnocie;

4) śmiałość wyznawania własnych przekonań i wychwalania osób uznanych za autorytety bez oglądania się na innych; jest to cecha potrzebna człowiekowi, by nie wypierał się prawdy, drugiego, Boga w obliczu krytyki, nacisków, prześladowań, ale umiał głosić to, co uważa za wartościowe, i bronić tego, jednak w sposób przemyślany, bez prowokacji;

5) naturalna zależność, przywiązanie, naśladowanie, serdeczność względem drugich; człowiek powinien być zależny, przywiązany do Boga, wartości, powinien naśladować dobre wzorce i w tym sensie być dzieckiem Boga, Abrahama, światłości, królestwa.

Oprócz tych pozytywnych postaw dzieci, które trzeba umiejętnie włączyć w całą osobowość dorosłego człowieka, Ewangelie wspominają też o postawach negatywnych, przed którymi trzeba się bronić. Należą do nich:

1) kapryśność, przekora, upór, które uniemożliwiają nawet zabawę; takie cechy zamykają na rzeczywistość, na Boga, na drugiego, człowiek widzi wszystko od strony negatywnej, nie pasuje mu nic, co nie jest po jego linii, choć czasem chyba ze sobą nawet nie jest do końca pogodzony;

2) nieposłuszeństwo, bezmyślność, niekonsekwencja, niepodejmowanie obowiązków, które czasem dziecko próbuje ukryć pod pozorami, a czasem potrafi przewyciężyć; takie postawy niszczą człowieka i jego bliskich, oddalają od Boga, przewyciężanie ich poprzez hipokryzję jeszcze pogarsza sprawę, natomiast refleksja i podjęcie własnego powołania prowadzi do spełnienia i radości;

3) uleganie złu, przywiązanie do niego, szerzenie go, co jest złym wykorzystaniem cech, które powinny być ukierunkowane na dobro; wobec zła nie można być dzieckiem, nie można być dzieckiem diabła, złego, tego świata, ale trzeba umieć się złu przeciwstawić, rozpoznać je i przewyciężyć.

Ewangelie ukazują, że pewne postawy dziecka są konieczne dla ucznia Jezusa, dla każdego człowieka, bo odpowiadają one podstawowej prawdzie o Bogu, człowieku i świecie, uzdalniają do uczestnictwa w królestwie Bożym. Ale dziecko nie jest wcieleniem Ewangelii i absolutnym wzorcem dla dorosłych, bo to prowadziłyby do infantylizmu. Według Jezusa dziecko nie jest idealne, a chrześcijaństwo nie jest infantylne. Dziecko ma jednak świadomość swej niedoskonałości i daje się prowadzić. Pod tym względem właśnie jest wzorem dla dorosłych w ich relacjach z Bogiem, z bliźnimi i ze światem.

Słowa kluczowe: dziecko, otwartość, ufność, uniżenie, wielkość, kapryśność, nieposłuszeństwo, bezmyślność

Keywords: child, openness, confidence, humbleness, greatness, capriciousness, disobedience, thoughtlessness